

W Teatrze Powszechnym przygotowania do premiery „Horsztyńskiego” Słowackiego

Zespół radomskiego Teatru Powszechnego im. Jana Kochanowskiego przygotowuje kolejną premierę. Po „Madame Sans-Genie” — sztuce, która przyniosła widzom wiele dobrej rozrywki, teatr wystawi „Horsztyńskiego” Juliusza Słowackiego, dramat napisany w 1835 r. Sztukę wyreżyserował, opracował inscenizację oraz dokonał próby rekonstrukcji Zygmunt Wojdan. Scenografię przygotował Jerzy Rudzki. Muzykę do „Horsztyńskiego” napisał Jacek Szczygieł a w nagraniach muzycznych wystąpi solista i chór Filharmonii Narodowej. W sztuce gra cały zespół aktorski.

O wypowiedź na temat dramatu oraz koncepcji jego odtworzenia na scenie poprosiliśmy reżysera „Horsztyńskiego”, Zygmunta Wojdana.

— Sztuka jest trudna i ciężka z powodu spiętrzenia w niej dwóch motywów. Jest to bowiem dzieło o wielkim ładunku myśli poetyckiej, romantycznej a z drugiej strony pisane prozą. Reżyserzy wybierają różne koncepcje przedstawienia dramatu. My zdecydowaliśmy się na zawieszenie całości w wolnej przestrzeni. Dominującym elementem w sztuce jest słowo, nie chcieliśmy dopuścić aby tekst został przysypany niejako przez maszynę teatralną, np. przez dekorację. W tekście zawarta jest bowiem głęboka, tragiczna myśl człowieka, dotycząca psychologicznej tragedii i również silna myśl społeczno-polityczna. Ta druga myśl, bez natrętnych uwspółcześnień, ale sądzę jest nośna i we współczesności. Chodzi tu o anar-

chię, motywy rozpadania się państwa.

Druga trudność zawarta jest w niekompletnym, zdefektowanym tekście. I tu nasz dylemat, bo Słowacki jest przecież jednym z najlepszych naszych twórców. Rodzi się konieczność uzupełnienia dramatu. My podjęliśmy próbę rekonstrukcji. Pomijamy przy tym urwane motywy, które nie są konieczne w akcji a dwa istotne rekonstruuemy. Nie czynimy tego jednak przez uzupełnienie braków wprowadzeniem innych tekstów Słowackiego. Staramy się domyśleć co może być w tych urwanych miejscach. W ten sposób u tworzą się pewne hipotezy które mogą być krytykowane. Taka hipoteza zawiera jednak ogromny ładunek pracy włożonej w jej opracowanie. Przypomina to pracę nad obrazem, któremu brakuje pewnych elementów i jakiś mniich próbuje domalować te urwane, wystrzępione motywy. (mb)